



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru
 20 groszy.

Konto czek. P. K. O.
 Warszawa 151.902.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM,
 administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-
 sów nie zwraca się. Listów nieopłaconych
 nie przyjmuje się. Do listów wymagających
 odp., należy dołączyć markę na odpow.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-
 sce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2
 dolary. — Odstąpienia według umowy
 z Administracją. Reklamacje (nie zakle-
 jone) są wolne od opłaty pocztowej.

Na Dzień zaduszny.

I znowu nadchodzi dzień nader smutny, a mimo to bardzo miły i kochany dzień, w którym bodaj na krótko złączymy się myślą z tymi, co nam byli tak bliscy, tak kochani, a odeszli od nas daleko i czekają na nasze stałe złączenie się z nimi niedługo w Krainie wieczności. — Jest doprawdy w uroczystości Zaduszek jakaś majestatyczna tajemnica, która nas z jednej strony przyprawia o lęk, a z drugiej strony po bliższym rozejrzeniu się w niej przykuwa naszą myśl do siebie tak silnie, że człowiek, który się śmierci nie lęka a są tacy, potrafi całymi godzinami spokojnie myśleć o tem, co go spotka napewno, bo spotkać musi. To obcowanie żywych z umarłymi jest w naszej religii bardzo piękne, bo można okazać bodaj raz w roku wdzięczność tym, co nas wychowali, obsypali dobrodziejstwami. Możemy się im okazać choć w zwykły ludzki sposób wdzięcznymi i zanieść w dowód pamięci o nich na ich grób prosty wieniec, kwiatów jesiennych trochę, a przede wszystkim gorącą modlitwę zanieść przed tron Najwyższego za ich ukochaną duszę.

W tym roku jest jeszcze inny powód, że te-

goroczne zaduszki winny wypaść nie zwykle, nie corocznie, nie powszednio. Oto mija 10 lat, jak nasza ukochana Rzeczpospolita stoi i coraz bardziej tężeje.

Mija 10 lat, jak po grobach rozsianych po całej Polsce i poza nią spoczywają w nieopłakanych należycie grobach kości tych, co krwią swoją serdeczną wykuli nam wolną niepodległą ojczyznę. Im danem było dokonać tego, czego dopełnić nie potrafiły 3 pokolenia narodu polskiego, choć krwawiły się bardzo i marły po bohateraku i groby ich też gdzieś daleko nieznanie i nieopłakane. Należy zatem tego roku specjalnie pilnie zająć się grobami i nabożeństwem za naszych narodowych znanych i nieznanymi bohaterów, bo wdzięczność ogromną im winniśmy, a wdzięcznym, jak powiedział wielki myśliciel, potrafił się okazać tylko człowiek doprawdy zasługujący na miano człowieka.

Niechże im tedy lekką będzie ta ziemia ojczyzna, co została tak obficie krwią ich serdeczną zroszona, a obecnie czerpie rozwój i wielkość oraz dobrobyt z ofiary ich życia. Niech odpoczywają po trudzie i znoju zbożnym w Bogu na wieki. A

Skuteczne drogi oszczędzania.

Oszczędność jako zachowanie dóbr dziś wytwarzanych jest najpotężniejszym czynnikiem do

brobytu i kultury, przekazywanej z pokolenia na pokolenie i budującej wielki gmach potęgi czło- wieka na ziemi.

Oszczędność osiągnięta jestto różnica pomię-

dzy dochodem czyli ilością wytworzonych lub osiągniętych dóbr, a wydatkiem czyli ilością dóbr zużytych na potrzeby bieżące.

Ponieważ oszczędność jest różnicą pomiędzy dochodem i wydatkiem, czyli pomiędzy produkcją a konsumcją, oszczędność zależna jest od dwóch czynników, mianowicie od zwiększenia produkcji i od zmniejszenia konsumpcji.

Nawoływanie więc do oszczędności bez żądania zwiększonej produkcji jest oddziaływaniem na jeden tylko czynnik konsumpcji, i to mniej doniosły, gdyż nie tworzy, jakim właśnie jest produkcja. Nawoływanie takie byłoby wołaniem do zbierania plonów bez orania i siania, jest więc akcją zupełnie chybioną. Jak dalece czynnik wzmożonej produkcji jest doniosły i o wiele skuteczniejszy od oszczędności w konsumpcji udowadniają Stany Zjednoczone A. P. gdzie wskutek niezwykle wysokiej wytwórczości na głowę i obfitości stąd dóbr, oszczędności stanowią tak olbrzymi kapitał, iż wynoszą corocznie powyżej połowy majątku całej Polski i to nie tylko pomimo braku jakiegokolwiek umiarkowania w konsumpcji, ale pomimo nieznannej pozatem w świecie rozrzutności.

Tymczasem Polska wyróżnia się w świecie niezmiernie niską wytwórczością na głowę, choć posiada znaczne bogactwa rolnicze i kopalniane. Stąd niska zamożność Polski i nikłe rezultaty z najdalej idącej oszczędności w konsumpcji. Polska, choć jest szóstym państwem w Europie ze względu na swoją powierzchnię i liczbę ludności, to jednak posiada tak niską produkcję na głowę, iż stoi poza małymi państwami, wyróżniającymi się pracowitością i wysoką produkcją. Jednocześnie z odrodzeniem państwa polskiego nastąpił upadek wydajności pracy, gdy państwa sąsiednie i konkurujące wydajność zwiększają.

Hasłem więc w dniu oszczędności winno być: pracujmy wciąż wydajniej i oszczędzajmy, a to celem spotęgowania wytwórczości krajowej i majątku narodowego.

Spotęgowanie to jest możliwe jedynie:

1) przez należyte wyzyskanie na każdym miejscu przez całe społeczeństwo czasu, stanowiącego najcenniejsze dobro, 2) przez usuwanie na każdym kroku istniejącego marnotrawstwa materiałów i energii, 3) przez podniesienie wydajności pracy we wszystkich dziedzinach drogą wynagradzania za pracę jedynie według osiągnię-

tych rezultatów i 4) przez stosowanie w życiu gospodarczym prawidłowej organizacji.

Zaniechanie tych ważnych czynników utrudni tworzenie oszczędności w Polsce.

Pouczające są tutaj zwyczaje narodów, zamieszkujących ubogie terytoria i rozwijających się z tego powodu w trudnych warunkach, mianowicie Szwajcarii i Finlandji. Dobrobyt ludności tych państw jest wynikiem wyłącznie wysokiej pracowitości całej ludności i głęboko zakorzenionej tam oszczędności w konsumpcji.

Usilna i wydajna praca całego społeczeństwa polskiego i oszczędna konsumpcja stać się winny podstawą żywiołowego rozwoju życia gospodarczego.

LIGA PRACY
Czackiego 5.

Warszawa, w październiku 1928 r.

Memorjał

w sprawie założenia nowych ksiąg gruntowych dla Orawy.

(Memorjał ten rozesłano do wszystkich właściwych Władz i Postów. Ponieważ sprawa poruszona w memorjale jest ogólną i najważniejszą bolączką Orawy, proszono Redakcję o umieszczenie tegoż memorjału na łamach naszego pisma).

Imieniem dwunastu gmin Orawskich, przyłączonych do Polski i stanowiących część okręgu sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, powiatu politycznego Nowy Targ, Województwa Krakowskiego oraz imieniem przeszło piętnastotyślicznej rzeszy ludności polskiej Orawy wnosimy podpisani naczelnicy gmin następującą prośbę:

W chwili przyłączenia Orawy do Polski ko rzystaliśmy z urzędzeń sądowych węgierskich, a istniejące przy sądzie powiatowym w Trzcianie księgi gruntowe i mapy hipoteczne, aczkolwiek przestarzałe czyniły zadość istniejącym potrzebom, dzięki czemu obrót nieruchomościami nie doznawał przeszkody, a kredyt hipoteczny zasilał obficie ubogą lecz pracowitą ludność.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 września 1922 r. Nr. 90. Dz. U. R. P. rozciągnięto wprowadzić na obszar Orawy przepisy dotyczące hipoteki, obowiązujące w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, jednakowoż w § 7. tegoż rozporządzenia zastrzeżono Ministrowi Sprawiedliwości oznaczenie terminu, od którego księgi gruntowe wzięte będą w używanie z tem, że aż do tego czasu stosować należy w przedmiocie

nabywania praw rzeczowych na nieruchomościach postanowienia rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 26 marca 1916 (austr. Dz. U. P. Nr. 87) o składaniu w sądzie dokumentów, celem nabycia powyższych praw.

Jak wiadomo rozporządzenie powyższe odnosi się jedynie do nieruchomości, dla których (wskutek zniszczenia ich przez działania wojenne) nie istniały księgi gruntowe.

Przyjęciem tej reguły za podstawę hipoteki na Orawie uznano, że należy traktować pozostałe po węgierskich władzach księgi gruntowe, jako nieistniejące. Przyczyną tego zarządzenia był niewątpliwie fakt, że księgi te były pisane w języku węgierskim, ogólnie w Polsce nieużywanym i nieznanym. W międzyczasie księgi te zostały już przetłumaczone na język polski i są faktycznie podstawą obrotu nieruchomościami orawskimi, niemniej wobec mocy obowiązującej rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 1922 Nr. 90. Dz. U. R. P. dokumenty w przedmiocie nabywania praw rzeczowych na nieruchomościach składa się, jak poprzednio we właściwym sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu do zbioru dokumentów, a natomiast nie dokonywa się na ich podstawie żadnych wpisów do ksiąg gruntowych.

Ponieważ dzieje się to już blisko osiem lat, więc nagromadziło się w sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu przeszło tysiąc trzysta podań hipotecznych o wpisy praw rzeczowych na nieruchomościach orawskich i przeszło tysiąc pięćset majątkowych aktów spadkowych i dekretów dziedzictwa, na podstawie których będą musiały kiedyś być dokonane wpisy do ksiąg gruntowych.

W związku z ogólnym obrotem i zespalaniem się ziemi Orawskiej z Rzeczpospolitą Polską z każdym rokiem wzrasta coraz bardziej ilość transakcji nieruchomościami orawskimi, jednakowoż olbrzymią a nieraz niepokonaną przeszkodą do zawierania ich jest brak ksiąg gruntowych, brak map hipotecznych i katastralnych i wogóle nieuporządkowany kataster gruntowy. Wskutek niewidaczniancia zmian zaszytych w stanie posiadania nieruchomości już po przyłączeniu Orawy do Polski w księgach gruntowych, już obecnie wytwarza się pewien chaos i niepewność obrotu. Wynikają stąd szkody tak dla ludności, jak i dla Państwa a zwłaszcza dla Skarbu Państwa. Wiele umów nie jest wogóle uwidoczniomych w księgach gruntowych nawet za pomocą tak zwanych „pląbn“, a akty spadkowe i dekrety

dziedzictwa, dotyczące zresztą wyłącznie nieruchomości, wcale nie są zaznaczone w księgach gruntowych, co powoduje, że będące we faktycznym użyciu księgi gruntowe nie dają obrazu rzeczywistego stanu posiadania nieruchomości a wmiarę upływu czasu obraz ten coraz więcej się zaciera i zacierał będzie, tak że im później nastąpi praca nad uzgodnieniem stanu istniejącego w księgach gruntowych, odziedziczonych po Węgrach, na których mimo wszystko nowe księgi oprzeć się będą musiały, ze stanem rzeczywistego posiadania, tem praca ta będzie trudniejsza, więcej czasu, ludzi i pieniędzy pochłaniająca a szkody wskutek braku urządzenia koniecznego w każdym kulturalnym państwie, jakiem jest hipoteka — zwłaszcza, wobec przyzwyczajenia ludności całej miejscowej i przybywającej do posługiwania się nią — niepowetowane.

Również Skarb Państwa w dziale opłat stemplowych ponosi i ponosić będzie coraz znaczniejsze straty, gdyż wiele umów, z powodu przytoczonych wyżej trudności i braków — nie przychodzi do skutku, względnie nawet gdy do skutku dojdą, nie zostaną ujawnione pismem.

Ten stan rzeczy wobec tego, że życie nie czeka, ale zmusza do operowania istniejącymi, choćby wadliwymi elementami, stwarza także dla sędziów, notariuszy i adwokatów, współdziałających w sprawach nabywania praw rzeczowych na nieruchomościach Orawy niezmiernie trudności, do czego przyczyniła się zresztą i to, że mapy hipoteczne tak zwane „krokowe“ niedokładnie jeszcze przed kilkudziesięciu laty zdjęte, nie dają obrazu obecnego układu gruntów.

Nie ulega wątpliwości, że utrzymywanie dotychczasowego stanu rzeczy doprowadzi wkrótce do zupełnego podkopania bezpieczeństwa i pewności obrotu, do zniesienia — po obecnym zaprzeczeniu zasady jawności ksiąg gruntowych, że przyczyni się i przyczyniać się będzie do wywoływania coraz liczniejszych procesów, prowadzących ludność do ruiny.

Oprócz tego niemożność korzystania z ksiąg gruntowych, niemożność uzyskania wyciągu hipotecznego z urzędu ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu oraz arkusza gruntowego z Ewidencji katastralnej tamże uniemożliwia całej, dosłownie całej, nie zasobnej zresztą ludności Orawy, przyzwyczajonej z przed wojny do korzystania z kredytu hipotecznego — uzyskanie tegoż, gdyż pierwszym warunkiem takiego kredytu jest stwierdzenie sta-

nu majątkowego zapomocą wyciągu hipotecznego i arkusza gruntowego. Jest to tem dotkliwsze, że Bank Rolny udziela obecnie dogodnego kredytu i z całego województwa Krakowskiego jedynie Orawa jest pozbawioną możności korzystania z tego dobrodziejstwa.

Na podstawie wyjaśnień ze strony właściwych urzędów wiadomo, że stan robót pomiarowych dokonywanych na Orawie przez Ministerstwo Skarbu od czasu przyłączenia Orawy do Polski aż po dzień dzisiejszy, przedstawia się następująco:

1) Wykonane zostały pomiary i mapy hipoteczne w gminach: Harkabuz i Bukowina Podszkle.

2) Dokonano pomiarów, a mapy są dopiero w przygotowaniu w gminach: Podszarnie, Orawka i Piekietnik.

3) Prace pomiarowe odbywają się w gminach: Podwilk i Zubrzyca dolna

4) Żadnych prac nie wykonano w pozostałych największych gminach: Lipnica dolna, Lipnica górna, Zubrzyca górna, Jablonka i Chyżne.

Ogółem pomiary i prace w ciągu siedmiu lat dokonane objęły zaledwie jedną czwartą część obszaru całej polskiej Orawy i jeżeli w tem tempie będą dalej prowadzone, to trwać będą jeszcze musiały dwadzieścia lat. Jeżeli zaś się zważy, że operaty katastralne nie są jeszcze — o ile wiadomo — dla żadnej gminy wygotowane, to praca ta cała, która dopiero będzie podstawą dla założenia nowych ksiąg gruntowych, trwać będzie napewno tak długo, że stanie się zupełnie bezcelową i bezużyteczną, gdyż przy zakładaniu ksiąg okaże się, że wskutek zaszyłych w międzyczasie dalszych zmian faktycznych w układzie gruntów i obrocie niemi, koniecznem będzie przeprowadzenie nowych pomiarów.

Ponieważ zaś prace pomiarowe już dokonane na to pozwalają i nagromadził się znaczny materiał dokumentowy, koniecznem jest, jeżeli cała dotychczasowa praca niema pójść na marne — rozpoczęcie i to bezzwłoczne pracy nad założeniem nowych ksiąg gruntowych, a to zaczynając od gmin, gdzie prace pomiarowe już są ukończone.

Jeszcze jednego względu nie można pominąć.

Od czasu przyłączenia Orawy do Polski rozszerza się w kierunku Orawy coraz silniej ruch turystyczny i letniskowy z całej Polski. Ruch ten będzie z czasem jeszcze silniejszym, gdyż znaczna część Orawy leży na południowym stoku Babiej Góry. Otróż nieuregulowany stan hipoteki i katastru stanowi i stanowił będzie ogromną

przeszkodę dla rozbudowy letnisk na dziedzinach orawskich, gdyż uniemożliwia nabywanie działek i budowanie się na nich. Koniecznem więc jest radykalne przyspieszenie tempa prac nad doprowadzeniem do normalnego stanu hipoteki i katastru gruntowego i to tak w interesie samej Orawy jak i całej Polski.

W tym stanie rzeczy podpisani reprezentanci ludności i gmin polskiej Orawy upraszają Wysokie Władze Rzeczypospolitej Polskiej o jak najrychlejsze wydanie zarządzeń mogących zaradzić obecnemu, zbyt długo już trwającemu prowizorium i mogących umożliwić Panu Ministrowi Sprawiedliwości oznaczenie terminu, od którego księgi gruntowe na Orawie wzięte będą w użycie a to przedewszystkiem:

1) przez wyznaczenie odpowiedniej, znacznie większej, niż obecnie ilości sił mierniczych do przeprowadzenia prac nad pomiarem polskiej Orawy i przyspieszenie w Archiwum map w Krakowie tempa prac nad sporządzeniem map i operatów katastralnych.

2) przez bezzwłoczne wyznaczenie komisarzy dla sprostowania ksiąg gruntowych, którzyby w możliwie krótkim czasie przeprowadzili dochodzenia, celem założenia nowych ksiąg gruntowych.

Czarny Dunajec dnia 24 października 1928 r.

Podpisy i pieczęcie gmin:

Urząd gminny Jablonka, Urząd gminny Chyżne
Urząd gminny Piekietnik, Urząd gminny Zubrzyca Górna,
Urząd gminny Bukowina Podszkle,
Urząd gminny Lipnica Wielka, Urząd gminny Podwilk,
Urząd gminny Harkabuz, Urząd gminny Podszarnie,
Urząd gminny Orawka, Urząd gminny Lipnica Mała,
Urząd gminny Zubrzyca Dolna.

Skarby Podhala.

Bodaj każdemu wiadomo, jak błędne stosunki panowały u nas na Podhalu przed wojną światową. Światlejsi górale zdawali sobie sprawę, że praca i oświata to broń, to życie górala. Każda gmina chciała honorniejszą być przed drugą i nie było wsi, aby choć jeden z synów góralskich nie był wyuczony na księdza.

Przyjrzymy się zmianie dzisiejszych stosunków; niema już gminy ba nawet chałupy, aby nie wyszło jedno z dzieciek góralskich uczone. Dzisiaj widzimy, jak po wszystkich miastach polskich uwijają się symowie górali, zajmując wysokie

stanowiska w społeczeństwie. Na zjazdach podhalańskich z przyjemnością spotyka się znajomych i kolegów niemal ze wszystkich fakultetów uniwersyteckich; mamy już synów góralskich nie tylko księżmi, prałatami, lecz profesorami uniwersytetu, gimnazjów, lekarzami, weterynarzami, aptekarzami, rolnikami wykształconymi, handlowcami, sędziami, adwokatami i tp. Jednak wszystko to jeszcze za mało, pomimo wzmożonej chęci zdobycia oświaty, wzmożonej i niestrudzonej pracy Waszych synów, dążących do dalszego podniesienia ekonomicznego i gospodarczego Podhala. I wam, moi kochani rodacy, nie wolno zostać w tyle, trzeba z młodymi naprzód iść, po życie sięgać nowe, a nie w uwiędły lauru liść z uporem stroić głowę. Perła naszego pięknego, kochanego Podhala, Zakopane powinno być nie tylko gwiazdą promieniącą, promieniającą pod względem piękności i źródłem zdrowia dla setek czy tysięcy chorych ludzi, którzy rok rocznie przybywają tu na poratowanie swego zdrowia, ale przede wszystkim dla nas synów gospodarskich Zakopane winno być rynkiem zbytu dla Waszych produktów rolnych, a zwłaszcza hodowlanych. Boć te hań turnie i granie to nie niewdzięczna pustynia, ale złotonosna skarbnica. Przypatrzmy się bogatym Szwajcarom w niebotycznych Alpach. Nam potrzeba uświadomienia rolniczego-hodowlanego i na ten temat chcę parę słów napisać.

Przy spotkaniu z naszych stron górala w Krakowie słycać tylko narzekania na biedę, bo marny owiesek i ziemniaki nie urodziły, krówki schudły i tylko kapkę mleka dają dziennie, paszy brak, a pieniędzy jeszcze bardziej, pomimo, że stosunki na Podhalu od kilkunastu lat znacznie się już poprawiły. Drudzy skarżą się, że gruntu za mało i porozrzucany, że grunt lichy, same piachy i skole, że nic rodzić się nie chce, to znów, że deszczu za wiele, innym zaś za mało, a co do zbiórki plonów, to już Panie zlituj się ledwie to starczy na wyżywienie rodziny i inwentarza, a już na tabak i kosiwie to już trzeba po lasach zimą zarobkować. Na to wszystko muszę Wam, moi kochani, wprost powiedzieć, że to ino przyzwyczajenie do lamentu, że nam brak zastanowienia, brak zrozumienia, a przede wszystkim brak nam oświaty rolniczej, bez której zawsze będziemy niezaradni. A jakże zdobyć tę oświatę rolniczą, aby umieć gospodarować i aby wszystkim było dobrze? Organizujcie kółka rolnicze, gdzie powinny być omawiane wszyst-

kie zagadnienia rolnicze, urządźcie tam pogadanki i czytelnie rolnicze. Kółko rolnicze to nie sklep, gdzie można brać na kredyt towar i jak się zdarza, nie zapłacić go albo zapłacić dopiero po 10-ciu latach. Kółko rolnicze to przybytek wiedzy dla młodych i starych. Tam można pogawędzić o najważniejszych sprawach rolniczych, hodowlanych, jak postąpić, aby grunta były w jednym kawałku (komasacja), jak odwieźć lub doprowadzić wodę do miejsc suchych, jaki powinno dobierać się pług do tamtejszej górskiej orki, o siewie, sadzeniu, owocach, o ciepłocieniu szkodników roślinnych i zwierzęcych, jak zdobyć kredyt na potrzeby rolnicze, i tp. prowadzić hodowlę krów, koni, owiec drobiu i tp. Skąd wziąć do tego materiału i kto ma na ten temat coś powiedzieć? W tym celu należy zaciągnąć informacji w Okręgowym Towarzystwie Rolniczym w Nowym Targu, którego biura znajdują się w rynku w spółdzielni rolniczej „Podhale”, gdzie każdego dnia, a zwłaszcza w każde jarmarki urzędują instruktorowie. Dalej najważniejszą rzeczą byłoby wysłać tych synów gospodarskich, których niestać na dalsze wyższe studia po miastach, a którzy mają odziedziczyć po ojcach ziemię i gospodarzyć do półrocznych lub rocznych szkół rolniczych, których mamy w Polsce bardzo wiele, które prawie nie mają uczniów, a w których koszta utrzymania kosztują więcej jak jeden metr żyta miesięcznie, opłata zatem nie wielka, uczeń ma w takiej szkole wikt, naukę i zdobywa praktykę gospodarczą, nauczy się należy gospodarować, aby grosza nie brakowało w gospodarstwie. Jeżeli chłopak jest zdolny, a brak pieniędzy nawet na tak niską opłatę w szkole rolniczej, to na taki cel powinien przewidzieć Wydział Rady Powiatowej lub Okręgowe Two Rolnicze w Nowym Targu odpowiednie fundusze lub to ostatnie udzieli dokładnych informacji co do ewentualnej pomocy i wyboru szkoły.

Aby dosadnie przedstawić obecne stosunki rolnicze na Podhalu, powtórzę na tem miejscu słowa „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie” jabyim dodał sami nie wiecie, jak gospodarujecie.

Całe Podhale pod względem gospodarczo rolniczym jest i będzie okręgiem hodowlanym, to znaczy, że w tym jedynie kierunku winniście moi kochani prowadzić gospodarkę rolną, (gospodarstwo rolniczo hodowlane) Pisząc na ten temat, wypada zaznaczyć, że całe tomy możnaby napisać o wadach, jakie Wy, kochani rodacy, po-

pełniacie. poczynawszy od urodzenia bydłęcia, a skończywszy do chwili, kiedy materiał hodowlany idzie na rzeź: ile to z powodu nieznamośności swego zadania ponosimy strat i to dotkliwych, bo pieniężnych. Naturalnie z tej nieświadomości czercią bogactwo tylko żydzi, którzy na to tylko czychają. Wiadomo bowiem, że żyd wie, gdzie interes można na ludziach zrobić, tam też osiedla się i rządzi na naszych śmieciach, jak szara gęś.

Z postępowaniem naszej cywilizacji winno pójść w pierwszym rzędzie zainteresowanie się gospodarstwem górskim — pastwiskowym i łąkowym. Wiadomą jest rzeczą, że zwierzęta domowe żyją, żyć muszą i żyć będą. prowadzenie gospodarki górskiej łąkowej i pastwiskowej nie powinno być samo dla siebie celem, lecz środkiem do celu. Posiadamy olbrzymie obszary nieużyteczne, podziwiamy wielkość tychże i różnorodność rosnących na tych obszarach traw i chwastów, lecz nie staramy się, aby nasze bydło miało z tego odpowiednie pożywienie. Lasy szanujemy nie dlatego, że dają rokrocznie przyrost drzewa, lecz dlatego głównie, że lasy dają doskonałą ochronę przed zniszczeniem pastwisk, tak samo możemy powiedzieć, że odwadnimy mokre przesirzenie nie dlatego, aby pozyskać suche, lecz dlatego, aby pozyskać jak największe obszary pastwiskowe. Nasze krowki, owce, barany i inne zwierzęta

domowe pozostaną zawsze stworzeniami, żyjącymi z gór i pastwisk górskich, z których znowu ludzkość otrzymuje niezbędny pokarm, jak mleko, mięso, tłuszcz i skórę.

Jakie dodatnie strony dla naszego inwentarza posiadają nasze górskie pastwiska?

Klimat górski wpływa na tworzenie się krwi na zwiększenie ciałek krwi w szpiku kostnym, a więc na budowę organizmu zwierzęcego zwłaszcza młodego. Tym wybitnym czynnikiem jest rozrzedzone powietrze górskie, a w tem brak kwasu węglowego. Ten zbawienny wpływ zdrowotny daje się zauważyć przy tworzeniu się mleka u sztuk dorosłych.

Czyste powietrze górskie zabezpiecza zwierzęta przeciw chorobom a zwłaszcza przeciw suchotom, na które zwierzęta prędzej, aniżeli ludzie zapadają. Oznaczona wysokość ponad poziom morza wytwarza atmosferę, w której bakterje suchotnicze żyć nie mogą. To samo sprawia słońce, które w kilku godzinach zabija tak łatwo przenoszące się bakterje chorobotwórcze Słońce wpływa na wzrost, na wytwarzanie się barwnika krwi (hemoglobiny), na szybszą przemianę materji oraz na zwiększenie apetytu, przez co znowu wzrasta zapotrzebowanie na paszę, a z tem dowóz niezbędnych składników dla rozwoju zwierzęcia.

(C. d. n.)

Inż. Tad. Cikowski.

Z pobytu Pana Prezydenta na Podhalu.

Z powitania Pana Prezydenta w Nowym Targu.

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze, miasto Nowy Targ miało zaszczyt witać Pana Prezydenta w przejeździe do Zakopanego.

Postanowiono, by imieniem dzieci szkolnych szkół wszystkich witała dostojnego Gościa jedna z najmłodszych: uczennice szkoły ludowej. Powitanie to wygłosiła wierszem Krzysia Synowcówna. Obecnie podajemy poniżej ten wierszyk.

Z okazji pobytu Pana Prezydenta w Sączu dowiedzieli się Podhalanie z gazet, że mają nową stolicę Podhala i to nie Nowy Targ ale także Nowy tylko Sącz. Niegżeta, my się ta o to nie gniewomy ani się prawować nie bedziemy, wiadać co Podhale rośnie, hyr jego zaniesty nase pułki i do tej nowej stolice, ino ze my tu haw

nie potrzebujemy pozycać portek i cuchy góralskiej, bo syčka ją mają; postarójciez się i Wy w tej nowej stolicy, by nas kapelusik i cuchu u was tez były.

Witają Ciebie, Panie Prezydencie
Dorośli ludzie, panowie i panie,
Lecz się nie zgniewasz, jeżeli przed Tobą
Dziewczynka mała — ukłoni się i stanie.

Oto w imieniu tej młodzieży szkolnej
Ja Cię dziś witam i mówię Ci święcie,
Że się cieszymy i dumni jesteśmy,
Żeś wśród nas stanął Panie Prezydencie.

Ten dzień to święto — to chwila wspaniała,
Ten dzień nam jasno w pamięci zaświeci,
Że Pan Prezydent, ojciec Polski całej
I nowotarskich nie pominął dzieci.

Z Poronina.

Wiadomość o przyjeździe Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego na Skalne Podhale otrzymaliśmy dopiero w sobotę wieczorem tj. 20 bm. Mało więc było czasu do przygotowania się na godne Jego przyjęcie. W niedzielę jednak tj. 21 bm. już zebrał się komitet przedstawicielei wszystkich gmin parafji poronińskiej, z których niektóre choć zdala leżące od drogi głównej, również chciały Go witac.

Powoli bowiem ginie na szczęście tak częsta dawniej wzajemna pomiędzy gminami nienawiść, a dojrzeła zrozumienie pożytku z przyjaznego współżycia.

Na owem zebraniu oprócz tej sprawy omawiano również, jak wspólnie obchodzić dieściolećnią rocznicę odzyskania wolności i święto młodzieży, przyczem uchwalono postawienie krzyża wolności i założenie szkółki drzewek owocowych.

W przededniu przejazdu p. Prezydenta tj. 23 bm. Straż pożarna miejscowa, członkowie S. M. P. i wielu innych ochotników bezinteresownie zakrzętało się zwawo około wystawienia triumfalnej bramy tak, że już pod wieczór stanęła gotowa na drodze przed kościołem. Wyglądała skromnie, ale strzelała wysoko pod niebo ubrana: kilkunastoma flagami biało-czerwonemi, zielonemi wiencami, uwitami przez druchny z S. M. P. całej parafji. Zdała zaś widniał na niej biały orzeł, godło państwowe i napis: „Calem sercem witamy Cię Władny Gazdo Polski”. Tego samego dnia również po całej wsi aż do późnej nocy, jak kto mógł stroił front swojego domu zielenią, chorągiewkami, a często nawet kilmkami i obrazami.

W środę tj. w dzień przejazdu P. Prezydenta w pobliżu bramy pomiędzy kościołem a szkołą, frontem do drogi, zbudowaliśmy jeszcze z desek estradę. Na tylnej jej ścianie, na tle wzorzystych kilimów, wśród wienców zieleni i chorągiewek zawiesiliśmy duży obraz Dostojnego Gościa: pod nim umieściliśmy tron; po jego bokach w białych uszach dwóch druhów z S. M. P. prezentowało broń: i jakby gwardja przybożna stanęło ośm proporców zastępów S. M. P. prześlicznie haftowanych na naszym podhalańskim płótnie. Ten okazały wygląd estrady uzupełniały jeszcze dwa sztandary, stojące u jej wjścia; amarantowy Straży Pożarnej miejscowej i błękitny Stow. Młodzieży P. żeńskiej całej parafji, oraz cztery dziewczynki szkolne

z kwiatami, w strojach naszych, siedzące na stopniach tronu. Już około 9. godziny tłumy publiczności wypełniły cały plac pomiędzy kościołem i szkołą. Na pierwszy plan wysuwały się dzieci szkolne wśród tęczy chorągiewek, Straż pożarna w slniacych hełmach i zastępy Kat. Młodzieży Polskiej druheu i druhów. Te organizacje tworzyły wraz ze szkołą długi szpaler od drogi aż do estrady. Stawily się również w komplecie rady gminne ze swoimi na zelnikami: Franciszkiem Majerczykiem z Zubsuche go Józefem Majerczykiem z Poronina i J. Łukaszczykiem z Murzasichla. Orkiestry nie mieliśmy, ale zato nasz sławny Mróz z kobzą usiadł na początku szpaleru na skale w zieleni jałowców i smreczków i czekał, by swem graniem Pana Prezydenta przywitać.

Jednem słowem pięknie musiało być u nas, skoro i sam Pan Starosta zechciał Poronin wybrać za najodpowiedniejszy punkt w powiecie do powitania Pana Prezydenta. Czekaliśmy dość długo. Tymczasem zuta rozmaite jedno za drugim przejeżdżały drogą i donosiły o zbliżaniu się P. Prezydenta. Wreszcie o godz. 11. jeden z banderzystów na spienionym koniu dał znać, że auto z oczekiwanym gościem już się zbliża. W jednej chwili zrobiła się cisza w tłumie, że uszu naszych doleciał coraz bardziej wzmagaający się turkot nadjeżdżającego auta. Na czoło wszystkich wysunęli się Ks. Kanonik J. Możdżeń, p. Starosta Skalecki i wójt z Poronina, a kiedy ukazał się Pan Prezydent ze swoją świtą, przywitali Go po staropolsku chlebem i solą, publiczność zaś zgromadzona trzykrotnym okrzykiem: „Nasz Pan Prezydent niech żyje”. Zagrał Ci wtedy, niezem najlepsza orkiestra, na swojej kobzie Mróz, zwracając swem graniem uwagę Dostojnego Gościa i idąc przodem grający poprowadził Go na przygotowany tron na estradzie. Nie zapomnę chwili, kiedy ten Władny Gazda Polski ukazał się ponad tłumem w otoczeniu barwnych proporców, sztandarów, na tle wyniosłych i śniegiem przyprószonych turni, mając z prawej strony kościół granitowy a z lewej białą szkołę. Na twarzy Jego odbiło się zadowolenie, iż znalazł się pomiędzy szczerze oddanym Mu ludem.

Wtedy podeszła ku Niemu dziewczynka szkolna i przemówiła pięknie, zapewniając, że dzieci całym sercem kochają Ojczyznę i że kiedy wyrosną będą szczerze dla niej pracowały. Podala mu po przemówieniu bukiet kwiatów, a On

rezzerwiony ucałował ją w czoło i obdarował medalem pamiątkowym.

Po niej wystąpił z przemową gazda, Franciszek Kalata, jeden z tych co dawniej mieli sprawy z królami polskimi, a teraz był w delegacji z Podhala w Warszawie w sprawie właścicieli hal w Tatrach. On znów podziękował w krótkich słowach za zyczliwe odniesienie się rządu p. Prezydenta do petycji delegacji i zapewnił Go, że Podhalańcy byli i będą zawsze oddanymi dla rządu. Na zakończenie tej nadzwyczaj podniosłej chwili druchny z S. M. P. odśpiewały kilka piosenek naszych i obydwa Stowarzyszenia męskie i żeńskie podały Mu swoje kroniki, w których raczył się podpisać.

Byłby pewnie dłużej pozostał, bo było widać że miał ochotę, ale cóż, kiedy musiał jechać jeszcze na poświęcenie senatorjum do Zakopanego. Wiąc jeszcze raz objął swym ojcowskim wzrokiem i barwne tłumy i kościół ze szkołą, jakby chciał w ten sposób wyrazić, że dobrze jest jedynie wtedy, kiedy kościół i szkoła zgodnie pracują nad ludem; wsiadł do auta i wśród tysięcznych okrzyków publiczności „Niech żyje...!” odjechał, pozostawiając po sobie szczery żal, że tak niedługo między nami zabawił.

Tak w krótkim czasie Poronin wraz z przyległymi wioskami przeżywał trzy wielkie uroczystości. — Albowiem oprócz wyż opisanej, w czerwcu wizytację pasterską, w sierpniu poświęcenie sztandaru Kat. Stow. Mł. P. żeńskiej. Czekają nas jeszcze: obchód dziesięciolecia wolności i święto młodzieży męskiej, i byłoby u nas nieźle, gdyby niektórzy szynkarze mieli więcej litości dla swoich współpracowników i gdyby niektóre kobiety oraz dziewczęta nie mnożyły kłopotów polioji przez swoje pijackie śpiewy i hałasy po ulicach nocami, nie dając tem spać uszczęśliwionym ludziom. Podobno jedna z podobnych za poranienie ciężkie brata siedzi pod kluczem, ale i tej nie należałoby dla nauki puścić tego przestępstwa, hańbiącego nad wyraz niewiastę, płazem. Inaczej do czegoż dojdzie w naszej podhalańskiej wiosce?

Członek O. Zw. P. w Poroninie.

Mowa wypowiedziana przez prezesa Związku Górali p. W. Krzeptowskiego jako wice prezesa Związku Podhalań przy składaniu hołdu p. Prezydentowi.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!

Imieniem Związku Podhalań przypada mi w udziale ten wysoki zaszczyt i szczęście złożyć Ci, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, jako Gło-

wie Państwa wyrazy hołdu, czci i przywiązania, jakie napelniają serca syaów tej ziemi Podhalańskiej.

Podhale stało zawsze wiernie na straży tych południowych rubieży Rzeczypospolitej. Te same uczucia gorącej miłości dla Ojczyzny, które ożywiały naszych przodków, gdy w czasie nawały szwedzkiej gościli i bronili Króla swojego Jana Kazimierza, ożywiają i obecne pokolenie z którego tysiące ochotników, — najlepszych synów Podhala — na pierwszy zew Marzałka Piłsudskiego pospieszyło na plac boju do Legionów, przelewając ofiarnie krew swą za wolność, z których wielu — między temi jeden z prezesów naszego Związku (śp. Andrzej Tadziak) padło bohaterską śmiercią. Pozostali dumni są i cieszą się, że w dowód uznania ich bohaterstwa, stworzono pułki Podhalańskie, a jako szczególną oznakę pozwolono im nosić orle pióra, jako symbol ich orlich myśli i lotów.

Składamy Ci Najd. Panie Prez. hołd tem wdzięczniej, gdyż odczuwamy, że za Twych rządów Państwo odradza się duchowo i na polu gospodarczem i mimo napotykanym jeszcze trudności i przeszkód umacnia się mocarstwowo.

Oby danemi Ci było, Panie Prezydencie zamierzenia te doprowadzić do końca! Z tym gorącym życzeniem wnoszę imieniem Podhala okrzyk:

„Najjaśniejsza Rzeczypospolita i Pan Prezydent Mościcki niech żyją!”

JORDANÓW, w październiku 1928 r.

Powitanie Prezydenta Rzplitej w przejeździe do Zakopanego.

W ogromnym łańcuchu manifestacyjnych powitań Prezydenta Rzplitej w czasie Jego podróży do Zakopanego, — nie pozostał w tyle Jordanów. Stosownie do wezwania Związku Podhalań zgotował Jordanów Prezydentowi żywiołową owację, w której wzięło udział z górą 3 000 ludności z okręgu sądowego jordanowskiego. W Skomielnej Białej, wsi odległej od Jordanova o 5 klm. ustawiły się wzdłuż gościńca na skrzyżowaniu dróg, cała Rada miejska z burmistrzem Kuklą, Straż pożarna ze sztandarem i naczelnikiem Zduniem, zbiorowy cech rękodzielników ze sztandarem i prezesem Mirkiem, orkiestra miejska, Tow. ręk. „Praca”, gmina izraelska, uczniowie i uczenice seminarjum naucz. z dyr. Zagrodzkim i gronem prof., szkoła powsz-

z dyr. Buchalą i ciałem mamez., przedstawiciele władz i urzędów oraz tłumy publiczności. Po-
zatem przybyła Straż pożarna z Rabki, szkoła
i delegaci gminy Drowie Tomezyk, wójt i Kaden
Ze Skomielnej Białej cała gmina z wójtem Mle-
kodajem, szkoła powszechna i banderja, wreszcie
delegaci gmin. Imieniem powiatu występował
starosta Dr. Bieniasz.

Przyjeżdżającego Prezydenta powitała orkie-
stra hymnem państwowym wśród żywiołowych

okrzyków na Jego cześć. Kiedy auto Prezyden-
ta stanęło, powitał Dostojnego Gościa imieniem
powiatu starosta Dr. Bieniasz, następnie imie-
niem miasta Jordanowa w podniosłych słowach
złożył hołd Prezydentowi burmistrz Kukła, a
imieniem młodzieży powitała i wręczyła bukiet
kwiecica ucz. sem. Zosia Szymczykiewiczówna.
Prezydent podziękowawszy za owacje, odjechał
wśród niemiłkających okrzyków i dźwięków or-
kiestry w stronę Nowego Targu.

Uwagi do artykułu: „Rząd i rolnictwo“.

Z artykułu w poprzednim numerze Podhalanki
dowiedzieliśmy się, że Rząd obecny dba o to
bardzo, aby podnieść drobne rolnictwo. W tym
celu następuje scalanie gruntów, likwidacja słu-
żebności, meljoracje rolne, parcelacje obszarów
dworskich i majątków państwowych, wreszcie
upelnorolnienie gospodarstw karłowych.

W artykule tym są cyfry podane, ile Rząd wy-
konał pracy w całej Polsce i jakie korzyści z tego
odniosła ludność miejscowa.

Ale jest smutną rzeczą, że na Podhalu nie
dotąd nie jest zrobione i wspomniana w arty-
kule struktura rolna Podhala nic a nic się nie po-
lepszyła.

Winne jest temu samo Podhale, bo nie dopy-
mina się tego tam, gdzie należy tj. w Minister-
twie Reform Rolnych, i w krakowskim Okręgo-
wym Urzędzie Ziemskim. Żali się na to minister
Dr. Staniewicz w swej właśnie wydanej książce:
„O program agrarny w Polsce i jego wykonanie“
i powiada wyraźnie: za najważniejsze zagadnie-
nie uważam u nas Panowie przedewszystkiem
komasację t. scalanie. Niestety, rozwija się ona
zbyt powoli i opornie, to też starałem się wnik-
nąć w te przyczyny, dla których rozwija się ona
tak wolno. Otóż wydaje mi się, że jeżeli chodzi
o masę włościańską, to w sprawie komasacji jest
ona na ogół bierną. Tak mówił minister do urzę-
dników ziemskich małopolskich, wskazując na
rezultaty pracy w Królestwie

Czytam Podhalankę od lat, alem nigdy nie
zauważył artykułu, aby się kto z Podhala dopy-
miał o scalanie gruntów i w związku z tem bę-
dące upelnorolnienie, na co największą kładzie
wagę ministerstwo reform rolnych pod rządami
obecnego ministra Dr. Staniewicza. Smutna, że
Polska cała korzysta z dobrodziejstwa odnośnych
ustaw, a Podhale spraw tych zaniedbuja i zasypla.

Jak obecnie, tylko w dwóch miejscach w Pod-
halu jest wszczęte scalanie: w Imanowczyźnie
w gminie Pogorzany i w sądeczyźnie w gminie
Szczercz koło Łącka.

Dodać należy, że jeszcze za czasów austryjac-
kich odbywała się komasacja w Maszkowicach,
w Swiniarsku, w Chelmcu polskim i Bieganicach
na sądeczyźnie, ale bez większego rezultatu i bez-
upelnorolnienia. W Nowotarskim i żywieczyźnie
jest to rzecz obca. A scalanie czyli komasacja
jest dla gruntów rozrzuconych konieczną, a grun-
ta są na Podhalu rozrzucone bardzo. Ile to cza-
su marnuje się na dojazdy, ile jest mozolu i za-
mieszania, ile ziemi traci się pod same miedzie,
a ile to daje okazji do procesów.

Według ustawy do wszczęcia postępowania
scaleniowego potrzeba wniosku osób zaintere-
sowanych. Rząd nie może robić scalania bez ta-
kiego wniosku.

Byłoby dobrze, iżby odezwały się gminy podha-
lańskie, które pragną przeprowadzić komasację
i napisały coś o tem do Podhalanki, alboważ do
Związku Podhalań Ogniska Warszawskiego (War-
szawa, ul. Widok 11). Wówczas będzie można
udzielić im rady i sprawą pokierować dalej.

Niezmiernie ważną jest rzeczą, że ze sprawą
scalania łączy Rząd obecny wszechstronną „naprawę
struktury rolnej“. Co pod tem rozumieć należy?
Otóż rozdział wspólnoty, gdzie zachodzi tego po-
treba i gdzie spólnizny takie istnieją, — dalej likwida-
cja i uregulowanie służebności czyli serwitutów la-
sowych, jeżeli takowe istnieją, — dalej przeprowadze-
nie meljoracyj rolnych, łąkowych i pastwiskowych
przez nawodnienie lub odwodnienie, gdzie tego
potrzeba, — wreszcie, co najważniejsze, upel-
norolnienie gospodarstw karłowatych.

Naczem polegałoby upelnorolnienie gospodarstw
podhalańskich, wymaga obszerniejszego opisu.
Opis taki damy, gdy się zgłosi odpowiednia ilość
gmin, któreby chciały komasacji. J. Sabig.

ś. t. p.

Gen. Tadeusz Rozwadowski.

Dn. 18 bm. o g. 1 m. 40 pop. zmarł generał Tadeusz Rozwadowski. Generał broni, inspektor kawalerji Tadeusz Jordan Rozwadowski urodzony w r. 1866; ukończył szkołę wojskową w Weiskirchen na Morawach, wyższą akademię techniczną i szkołę sztabu generalnego w Wiedniu. Rozpoczął służbę wojskową w armji austriackiej, w sztabie generalnym. Przez szereg lat był attache wojskowym austriackim w Bukareszcie. W czasie wojny światowej stał naczelnikiem artylerji XII korpusu austriacko-węgierskiego. Za walki pod Kraśnikiem i Annopolem otrzymał order Marii Teresy (najwyższe odznaczenie wojskowe austriackie).

Po uzyskaniu niepodległości ś. p. gen. Rozwadowski objął stanowisko szefa sztabu generalnego, a w lipcu i sierpniu 1920 r. W czasie wojny sowieckiej był szefem sztabu Naczelnego Dowództwa. Po wojnie objął obowiązki generalnego inspektora kawalerji.

W czasie wojny bolszewickiej w 1920 r. piastował godność szefa sztabu generalnego armji. Śniertelne szczątki śp. Generala przewieziono do Lwowa, gdzie w dniu 22 bm. pogrzebano je na cmentarzu „Obróńców Lwowa”.

Zwłoki na cmentarzu przewieziono na lawecie, a eskortowały je szwadron ułanów i baterja artylerji. W pogrzebie wzięła udział Generalizacja w osobach generałów Norwid Neugebauera i Popowicza wraz z korpusem oficerskim, reprezentacja miasta korporacje, liczne delegacje i tłumy mieszkańców Lwowa. Nad miastem i cmentarzem krążyły w czasie pogrzebu 3 samoloty.

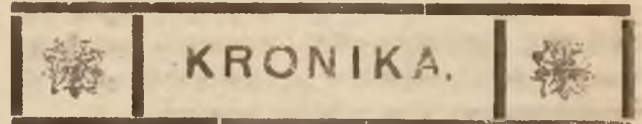
Niepodległość gospodarcza — hasłem ludności Podhala.

Wadowice, dnia 15/X 1928 r.

Posłowie B. B. pp.: Hyla, Gwizdź, Walewski i Ks. Madej odbyli na Podhalu (Wadowice, Kalwarja Zebrzydowska, Andrychów, Żywiec, Myślenice, Jawornik, Sułkowice, Rudnik, Wieprz, Inwałd i in.) szereg zebrań i zjazdów powiatowych, na których m. in. poruszona została sprawa obchodu rocznicy 10 lecia odzyskania niepodległości. Zebrani wszędzie stwierdzili, że w radosną rocznicę tę jednym z najważniejszych zadań państwowego myślenia społeczeństwa winno być — po zdobyciu niepodległości politycznej państwa — ugrun-

townie niepodległości gospodarczej. — Zebrani przyrzekli współpracować z Rządem jaknajenergiczniej przez lepszą i wyższą organizację produkcji, co może się przyczynić do zwiększenia naszego eksportu, przez racjonalną organizację naszego życia gospodarczego, wreszcie przez ograniczenie do minimum zakupów zagranicznych a to celem zmniejszenia importu naszego.

Działacze Bezpartyjnego Bloku, rekrutujący się z przedstawicieli miejscowej ludności opanowali najszerze sfery społeczeństwa miejscowego, dzięki czemu wzrosło znakomicie zainteresowanie ludu podhalańskiego sprawami gospodarczymi, samorządowymi i państwowymi oraz wyrugowana zostaje demagogja działaczy partyjnych, tracących grunt pod nogami na Podhalu.



Sadzonki morwy nadeszły i są do nabycia w Dyrekcji gimnazjum w Nowym Targu.

Z Trypsza dowiadujemy się, że gmina podjęła budowę drogi w dalszym ciągu od mostu żelaznego na przestrzeni 3 1/2 kilometra.

Katastrofa automobilowa na Obidowej. W dn. 29 października koło g. 8. wieczór najechała taksówka z Krakowa na Obidowej na poręcze mostowe. Skutki najechania były straszne. Auto przewróciło się i nakryło jadących razem z szoferem w liczbie 5 osób. Szofer dziś prawie dogorywa w szpitalu w Nowym Targu. Dr. Mendler z Krakowa doznał złamania obojczyka reszta osób odniosła lżejsze obrażenia. Ofiary katastrofy przewieziono do Nowego Targu auto Spki automobilowej, które stale kursuje między N. Targiem a Krakowem.

Przyczyną katastrofy zdaje się była zbyt może szybka jazda, błoto i gęsta mgła nad Obidową. Twierdzą również że kierownica odmówiła p. suszeństwa. Przyczynę ustali śledztwo.

Do gmin podhalańskich. Spółdzielnia korpusu oficerskiego D. O. K. VIII. w Toruniu pragnie nabyć grunt pod budowę domu odpooczynkowego w jakiejś gminie podhalańskiej — o ile możliwości w okolicach Zakopanego. Ktoby miał taki grunt do sprzedania zechce zawiadomić Spółdzielnię mieszkaniową korpusu oficerskiego D. O. K. VIII. w Toruniu z podaniem obszaru i innych warunków Sprawa pilna.

Zarząd Główny Zw. Podhalań.

Pierwsza Polska Powszechna Wystawa Łowiecka. Łącznie z mającą się odbyć, przy Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1929. Pierwszą Polską Powszechną Wystawę Łowiecką, komunikuje Zarząd Wielkopolskiego Związku Myśliwych, że ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń do udziału w wystawie, przedłużony został do 15 listopada br., poczem już definitywnie lista wystawców zostanie zamknięta.

Apelując raz jeszcze od PP. Myśliwych Przedstawicieli malarstwa i plastyki myśliwskiej o jak najlichnieszy udział w tej wielkiej imprezie narodowej komunikujemy, że bliższych szczegółów dot. wyżej wspomnianej Wystawy Łowieckiej udziela sekretarjat Wielkopolskiego Związku Myśliwych w Poznaniu ul. 27 grudnia 19.

Za Zarząd następują podpisy.

Wszyscy ci radje-amatorzy, którzy posiadają radjoparaty typu resonans, lub autodyna, lub inne lecz z cewkami wymiennymi, z kondensatorami obrotowymi na 500 cm. — mogą słuchoać obecnie już na krótkich falach. To znaczy na falach około 35 m długich. Muszą jednak cewki o wielu zwojach zamienić.

Niechaj sobie sami zrobią cewki o średnicy 10 cm. z drutu 11/2 lub 2 mm. grubego. Mogą być koszykowe, cylindryczne. O ile cewki są koszykowe drut musi być izolowany bawełną.

Mozna zrobić cewki o zwojach: 3, 4, 5, 7, 9, 10 Powsadzamy na miejsca starych, i jak zwykle szukamy stacyj. Bez anteny, na samym uziemieniu obecnie mozna slychać szereg stacyj krótko falowych około 35 m. długich.

A. F. K. stacja niemiecka nadaje na fali 41 m 45 cm, jest bardzo dobrze słyszana i głośna.

Również i stacja w Feindkoven w Hollandji na fali 31 m. 40 cm. Te stacje nadają muzyki, znaki Morsego. — Oprócz wymienionych slychać jeszcze cały szereg iskrówek.

Od czasu do czasu slychać nadawanie w języku polskim — na falach poniżej 40 m. lecz to jeszcze nie zupełnie wyraźne — to samo można powiedzieć i o stacji doświadczalnej krótkofalowej w Budapeszcie.

Konkurs na nowelę. Redakcja Pracownika Samorządowego ogłasza poniższy konkurs.

1. Forma utworu: nowela lub opowiadanie na tle współczesnego życia społecznego prowincji polskiej (miasta, powiatu lub gminy wiejskiej) w jakiejkolwiek bądź z naszych dzielnic. 2. Rozmiary: przynajmniej 500 wierszy pięćdziesięcioliterowych. 3. Termin nadsyłania

utworów: 20 grudnia r. 1928. 4. Utwory należy przesyłać pod adresem Redakcji Pracownika Samorządowego, Warszawa, Żórawia 27. w kopercie poleconej, umieszczając na rękopiśmie obrane godło, a w osobnej kopercie zabezpieczonej nazwisko i adres. 5. Ustanawia się 3 nagrody: I. nagroda — 750 zł. II nagroda 300 zł., III. nagroda 150 zł. 6 Sąd konkursowy: St. Baczyński. St. Gajewski i Cz. Rakiecki. 7. Wynik konkursu będzie ogłoszony w Pracowniku Samorządowym w n rze z 15 lutego r 1929.

Na żądanie Redakcja Pracownika Samorządowego wysyła szczegółowe warunki konkursu.

Rynek zbożowy. Warszawa. (Giełda zbożowo-towarowa). Żyto 36 50—37, pszenica 44 50—45, jęczmień na kaszę 34—34 50, owies jednolity 36—36 50, kucy rzepakowe 41—41 50, kucy. lniane 50—51, otręby żytnie 26—27, otręby pszenne 27—28, mąka pszenna 4 0a 78—80, mąka pszenna 4 0 (16%) 70—22.

Poznań. (Giełda zbożowa). Żyto 35—35 50, pszenica 41—42, jęczmień przemiałowy 34—35, jęczmień browarny 35 50—37 50, owies 33—34, mąka żytnia 70% 48 50, mąka pszenna 65% 59—63, otręby żytnie 26—27, otręby pszenne 27—28, groch polny 47—50, groch Wiktorja 65—70, groch Folgera 61—66, ziemniaki jadalne 7 30—7,60, ziemniaki fabryczne 15% 6—6 30.

Łwów. (Giełda zbożowa.) Żyto 33 75—34 75, owies 31—32, ziemniaki przemysłowe 6 25—6 75, otręby żytnie 24—24 50, pszenica dworska 45,75, —46,75, pszenica zbiorowa 43 25—44,25, jęczmień przemiałowy 29,75—30,75, groch polny 45—47, len 70—72, mąka pszenna 40% 80—81, mąka pszenna 50% 70—71, otręby pszenne 24 75—25 25, jęczmień 49,25—51,75

Lublin (Syndykat Rolniczy) Żyto 34—35, pszenica 43—44, jęczmień 32—33, owies 32—33.

Ilu jest Polaków na obozyźnie? W całej Europie (poza granicami Polski) mieszka 2.837.700 Polaków, w Ameryce 3.742.150, w Azji 18.950 w Afryce 1.250, w Australji 300

Z krajów europejskich najwięcej Polaków mieszka w Niemczech: 1.100.000, w Rosji europejskiej 650 tys. we Francji 500 tys. na Litwie 200 tys. w Czechosłowacji 137.800.

Dalej idą Łotwa (33.000), Rumunja (17.000), Jugosławia (15.150) Belgja (56.580) Gdańsk 30.000 Węgry 12.000, Danja 12.000, Austrja 8.000, Anglja 5.000, Holandja 4.000, Luksemburg 3.000, Estonja 1.000.

Wreszcie w mniejszej liczbie lecz stale mieszka Polacy: we Włoszech 980, Szwajcarji 800, Finlandji 500, oraz Szwecji 200, Bułgarji 50 w Grecji i Hiszpanji po 20, w Norwegji i Portugalji po kilku.

Za ten dzień rodzkoja nie bierze odpowiedzialności.

„EVERITAS“

dachówka asbestowo-cementowa
NAJDOSKONALSZE OGNIOTRWAŁE
POKRYCIE DACHOWE.

Dostarcza szybko w każdej żądanej ilości
pod wieloletnią gwarancją

„EVERITAS“

Polska Fabryka dachówek asbestowych
Spółka z ogr. odp.

KRAKÓW, — ZABŁOCIE 37.

WILLA MUROWANA

jedno piętrowa, 12 ubikacji, zaraz wolna,
piękny sad, szparagarnia warzywa, rola
ogrodowa, stajnia, garaż, wszystko jedna
całość ośm morg, przy głównej ulicy

Rawicza (Pozn.) sprzedam ze zbiorami za 56 tys.

Adres wskaże „Gazeta Podhalańska” N. Targ.

Bartoszek Franciszek urodzony w 1901 r.
w Spytkowicach k.
Chabówki unieważnia zgubioną książeczkę woj-
skową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ.

Zginął pies do polowania

dnia 22. października br. dosyć duży, wierzchem
czarny, spodem podpalany (brązowy). egon nosi
na bok załamany, wabi się Bulek. — Ktoby wie-
dział gdzie się pies znajduje, albo go doprowa-
dzi, otrzyma nagrodę 50 zł.

Józef Izdebski, Nowy Targ,
ul. Kolejowa 2. obok „Podhala”.



ŚWIECE KOŚCIELNE,
oliwą do świecenia,
oleje do motorów i maszyn
rolniczych, olej pyłochłonny do
napuszczania podłóg, pokost,
farby i lakiery do malowania
drzwi, okien, pieców podłóg i
różnych sprzętów oraz wszelkie
inne artykuły gospodarstwa
domowego w najlepszej
jakości poleca najtaniej

A. Zapiórkowski

Rynek 13. NOWY TARG Tel. 19.

Hurtowa sprzedaż nafty salonowej z ra-
finerji STANDARD-NOBEL w Polsce S. A.

Sulka Michał urodz. w r. 1902 w Nowym
Targu, unieważnia zgubioną
książeczkę wojskową, wydaną przez 48 pułk
w Stanisławowie

BILANS SUROWY Powiatowej Kasy Oszczędności w Nowym Targu z dniem 30-go września 1928 r.

Stan czynny

Zapasy kasowy	Zł.	14401	gr.	94
Lokaty w bankach	„	24975	„	26
Lokaty w papierach	„	133378	„	49
Pożyczki udzielone	„	1695584	„	25
Inwentarz ruchomy	„	2393	„	35
Administracja brutto	„	38386	„	80
Depozyta obce	„	53985	„	96
Reszta rachunków	„	24363	„	48

Zł. 1987469 gr. 53

Stan bierny

Wkładki oszczędności	Zł.	1620116	gr.	91
Kredyty obce	„	101997	„	13
Dochody brutto	„	96077	„	06
Depozyta obce	„	53985	„	96
Fundusze rezerw.	„	109195	„	16
Reszta rachunków	„	6097	„	31

Zł. 1987469 gr. 53

Wkładki oszczędności przekroczyły sumę półtora miliona, które w całości rozprowadzono pomiędzy pożyczkobiorców. W kwocie tej mieszczą się kredyty Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie Zł. 330 000, — o które Kasa wystarała się celem rozprowadzenia pomiędzy rolników, rzemieślników i przemysłowców. Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą Zł. 109,195 16 w tem własna realność Kasy. Za Powiatową Kasę Oszczędności odpowiada powiat całym swym majątkiem, tak, że wkładki lokowane w tej Kasie mają pupilarne bezpieczeństwo.